

SŁOWO

Wilno, Piątek 21 czerwca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uszczelniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 21
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrów 1-aszaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i z tekstem 6-cioszaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PEZETY

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej omawiane było zagadnienie polityki zbożowej. Nie dotykając całokształtu tego zagadnienia, odnotujemy momenty poruszone na posiedzeniu w odniesieniu do działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Stwierdzono mianowicie, że:

— Wyjątkowa w tym roku zwyżkliwość polityki zbożowej, spowodowana została stosunkowo częstymi przerwami zakupów zboża przez P.Z.P.Z. Przerywy w zakupach zboża odbiły się w wielkim stopniu niekorzystnie na poziomie cen, zwłaszcza w okresie płatności rat kredytu zastawowego. Daje to możliwość ujemnej oceny polityki zbożowej.

Zastosowanie wyplat w zbożu, dostarczane przez P.Z.P.Z., za robocizną na terenie północno-wschodnich województw. Województwa północno-wschodnie w roku ubiegłym miały do bry urodzaj, tak, że wies pomocy w naturze nie potrzebuje. Użyte do wyplat zboże bardzo często było odkupywane przez kupców na miejscu, żeby potem przy wznowionych zakupach mogło być ponownie sprzedane P.Z.P.Z. W ten sposób powstawała spekulacja zbożowa, godząca w interes P.Z.P.Z. i miejscowego rolnictwa.

— Stosowana przez P.Z.P.Z. polityka zbożowa, zwłaszcza w roku bieżącym, miała wielkie błędy. Najważniejszy z tych błędów polegał na tym, że na jesieni roku ubiegłego P.Z.P.Z. czyniły zakupy zboża na skład, pragnąc osiągnąć pewien zysk na ewentualnej zwyżce cen. Spekulacja nie udala się. P.Z.P.Z. nie mając stałego odbiorcy zboża, musiały nietylko przerwać zakupy, lecz i rozładować swoje magazyny. Gdyby nie ta spekulacja, ceny zboża na jesień może nie byłyby wyższe, niż na przedmówku, lecz i nie spadłyby w takim stopniu na wiosnę, jak to miało miejsce w roku bieżącym.

Przytoczona opinia Wileńskiej Izby Rolniczej całkowicie koincyduje z stanowiskiem, któremu dawaliśmy niejednokrotnie wyraz na łamach naszego pisma, pisząc o działalności interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Wyznać jednak musimy, że opinia Izby w sprawie użycia zboża z magazynów P.Z.P.Z. jako środka płatniczego — wydaje się nam nieco spóźniona. Już od szeregu miesięcy robotnicy, zatrudnieni na robotach drogowych i innych, opłacani są czekami z P.Z.P.Z. Jak komunikuje nam nasz brasławski korespondent, w Brasławiu robotnicy kategorycznie sprzeciwili się otrzymaniu wynagrodzenia za pracę według systemu egipskiego z XV wieku przed Chrystusem, żądając należności w gotówce — co podobno zmusiło ich do równoległego robót do sprzedania nadesłanych z P.Z.P.Z. wagonów żyta z licytacji. Jaka rozpętłość powstała między ceną liczoną przez P.Z.P.Z. a ceną rynkową — nie wiemy.

W działalności P.Z.P.Z. należy odróżniać dwa momenty: właściwej interwencji i likwidacji zakupionego zboża.

Na rok 1935 — 36 nakreślone zostały nowe wytyczne interwencyjnej polityki rolnej. Rola Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych uległa wężeniu na odcinku zakupów interwencyjnych żyta Według wyjaśnienia p. ministra rolnictwa i reform rolnych, podanych niedawno w formie wywiadu prasowego, P.Z.P.Z. zakupiły w roku 1931 — 48 tysięcy zboża, w r. 1932 — 57, w r. 1933 — 261, a w r. 1934 — 334 tysięcy tonn. Przy kontynuowaniu dawnej polityki podaż pożywna w roku bieżącym nie wątpliwie spotęgowałaby się, nie przy czyniając się bynajmniej do zrealizowania sadadniczego dążenia — naderwania się cen na rynkach światowych. P. minister stwierdził dalej, że Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe mu siały w ciągu ostatniej kampanii dwukrotnie przerywać zakupy powodu przepełnienia magazynów, co utrudniało chęć możliwie szybkiej likwidacji zbiorów z obawy przed ponownym przerwaniem akcji interwencyjnej. Przytem P.Z.P.Z. mają ograniczone możliwości racjonalnego magazynowania zboża, a możliwości techniczne

wywozu nie wystarczają dla dostatecznie szybkiego zwinięcia nadwyżek w okresie największej podaży rynkowej. Kosztowność akcji interwencyjnej wzrosła niewspółmiernie do osiągniętej zwyżki cen. Kontynuowanie akcji interwencyjnej w dawnej formie nie rokowało już powodzenia, a przeciwnie, należałoby się obawiać bardzo szybkiego jej załamania z wielką szkoda dla życia gospodarczego wogóle, a dla dla rolnictwa w szczególności. Odtąd zakupy mają być dokonywane przez P.Z.P.Z. jedynie na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej.

W ten sposób odpada poniekąd obawa, że w roku bieżącym powtórzyć się mogą błędy w działalności interwencyjnej P.Z.P.Z., które tak dały się we znaki w roku ubiegłym. Piszemy ostrożnie „poniekąd”, ponieważ pełną gwarancję w rozważanym względzie można byłoby mieć tylko w wypadku bezpośredniego podporządkowania P.Z.P.Z. dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform na odcinku polityki rolnej.

W drugiej części swej działalności, obejmującej likwidację zakupów, P.Z.P.Z. dążyły do rozładowania magazynów przedewszystkiem w drodze eksportu. Trudności lokowania zdjętych nadwyżek na rynkach światowych zmusiły P.Z.P.Z. do wyzyskania rynku wewnętrznego. Stąd finansowanie robót publicznych zbożem z pezetowskich magazynów. Niewyjaśniona w tem pozostaje pośrednicząca rola Funduszu Pracy, a raczej nie tyle nie wyjaśniona, co niezrozumiała. Zdawałoby się przecież, że Fundusz Pracy powinien dobrze orjentować się w lokalnych warunkach i nie zasyppać zbożem rejonów nie mających możliwości zbytu posiadanych nadwyżek, — nie dlatego, byśmy broń Boże chcieli żądać od Funduszu Pracy znajomości celów interwencyjnej polityki rolnej, lecz tylko dlatego, że stosowany system egipski godzi w interesy nietylko miejscowego producenta, ale i robotnika, który na takim rachunku traci, stając się ofiarą spekulacyjnych pośredników w handlu zbożowym.

Sprawę zastąpienia zbożem pieniężnym środka płatniczego, poruszaliśmy już równo miesiąc temu, zwracając uwagę na postępującą w związku z tem dezorganizację rynku wewnętrznego. Odnosi się wrażenie bezplanowości w działaniach P.Z.P.Z. Zdejmowane nadwyżki rozładowuje się przez umieszczenie ich na miejscu zdjęcia. Poco w takim razie zdejmować?

Nowe wytyczne interwencyjnej polityki rolnej wskazują na to, że czynnik miarodajny zdają sobie sprawę z błędów popełnianych przez P.Z.P.Z. na odcinku właściwej interwencji. Dokonywanie zakupów zboża jedynie na podstawie kalkulacji kupieckiej łączy się z ewentualnością lokowania całkowitej ilości zdjętych nadwyżek na rynkach zagranicznych. Tem niemniej niema stuprocentowej pewności, że Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe wzorem starej praktyki nie pokuszają się znów o umieszczenie części zdjętych nadwyżek na rynku wewnętrznym, korzystając z usług pośredniczących Funduszu Pracy, tem bardziej, jak już zaznaczyliśmy. P.Z.P.Z. nie są podporządkowane bezpośrednio dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na odcinku polityki rolnej.

L. Lewicki.

Proces kombatanów w Tallinie

TALLIN. Proces byłych kombatanów dobiega końca. Po zakończeniu odczytywania materiału nagromadzonego w czasie śledztwa rozpoczęły się przemówienia stron. Prokurator dowodził w swej dwugodzinnej mowie, że przewód sądowy potwierdził całkowitą słuszność oskarżenia, domagającego się zastosowania artykułów kodeksu karnego, przytoczonych w akcie oskarżenia.

Artykuły te przewidują karę więzienia do jednego roku. Obrońcy, wśród których znajduje się były prezydent

państwa Tamant, wskazują, że działalność zw. b. kombatanów nie nosi cech antypaństwowych, będąc zgodna ze statutem i obowiązującymi ustawami.

WYROK W SPRAWIE KOMBATANÓW ESTONSKICH.

TALLIN. Sąd wojenny ogłosił dziś wyrok w sprawie organizacji byłych kombatanów. Generał Lark i jego 13 współpracowników skazani zostali na rok więzienia, 16 osób na 8 miesięcy, 7 na sześć miesięcy — wszyscy z zawieszeniem kary.

500-letni jubileusz najstarszego kościoła na Północy



W tych dniach święcono w Szwecji 500-lecie katedry w Upsali. W uroczystym nabożeństwie wziął udział król Gustaw.

Panna spuszcza się po linie w Izbie Deputowanych podczas ważnej dyskusji parlamentarnej

PARYŻ. — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych premier Laval odczytał deklarację rządu w sprawie zwolnienia w dniu 6-7 żołnierzy, którym przedłużono służbę o 6 miesięcy.

Po wywodach krytycznych posłów socjalistycznych w tej sprawie, oraz uchwaleniu wniosku w sprawie praktyki lekarzy cudzoziemców, przystąpiono do ustalenia porządku obrad następnego posiedzenia.

Deputowany Rucart zgodził się, by najpierw dyskutowano nad wnioskiem Chauvin w sprawie manifestacji ulicznych zamiast nad jego wnioskiem co do rozwiązania lig patriotycznych. W trakcie tego przemówienia jedna z pań, znajdująca się na galerii położonej nad ławami lewicy, spuściła się po linie i usiadła na jednej z ław poselskich. Woźni usunęli siła demonstrantkę.

Po przerwie zabrał głos premier Laval, który zaznaczył, że izba może kontynuować obrady, dotąd, dokąd chce, rząd jednak jest przeciwny dyskusji nad referatem deputowanych Chauvin i Rucarta.

Rząd przyjmuje jednak zobowiązanie, że ład w czasie wakacji parlamentarnych będzie poszanowany. Premier domagał się przyjęcia porządku obrad ustalonego przez konferencję przewodniczących i zapowiedział, że w razie, gdyby izba nie chciała tego uczynić, odczyta dekret o zamknięciu sesji. Izba przyjęła porządek obrad uchwalony przez konferencję przewodniczących i zapowiedział głosami przeciwko 250.

uczyniła to pod wrażeniem artykułu o depopulacji

PARYŻ. — W czasie przesłuchania panny Bost, która w czasie wczorajszego posiedzenia izby deputowanych zjechała na linie z galerii do ław poselskich, oświadczyła, że czynu tego dokonała pod wrażeniem, jakie

wywarł na nią artykuł przeczytany w jednym z pism paryskich na temat niebezpieczeństwa depopulacji. Panna Bost chciała w ten sposób zwrócić uwagę izby deputowanych na ten ważny problem.

Syn Roosevelta zamieszany w afere Korupcja w Ministerstwie Handlu

WASZYNGTON. — Były podsekretarz stanu do spraw handlu Ewing Mitchell, usunięty przez prezydenta Roosevelta w ubiegłą sobotę, złożył wczoraj zeznanie w komisji senatu w sprawie korupcji w ministerstwie handlu.

Powiedział on, że rząd Roosevelta dał 1.720.000 dolarów subwencji linjom okrętowym amerykańskim. Wzmianka za to linie okrętowe miały wycofać z użytku parowiec „Leviathan”.

Mitchel mówi, że wprawdzie nie ma na to dowodów, ale prawdopodobnie zaangażowany jest w tej transakcji syn prezydenta Roosevelta i W. Pastor. Mitchell domagał się wszczęcia dochodzenia w tej sprawie.

DOCHODZENIE PROKURATORSKIE

WASZYNGTON. — Prokurator generalny Cummings oświadczył, że spowodu zarzutów Mitchella o korupcjach w sekretaracie stanu do spraw handlu, władze prokuratorskie zarządziły ścisłe dochodzenie.

—:—:—

B. premier Irlandji udał się do Niemiec

Queentown. — O. Kelly, wicepremier wolnego państwa irlandzkiego, udał się z wizytą do Niemiec i Francji.

Cel wizyty trzymany jest w tajemnicy.

10 lat więzienia za stosunki z uczniami

BERLIN. Z Magdeburga donoszą, że sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia żyda Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej, oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków ze swoimi uczniami.

MENDELSON PRZEROBIONY PO ARYJSKU

BERLIN. Znana uwertura Mendelszona — Bartolda do „Snu nocy letniej” Szekspira zostanie, jak słyhać, zastąpiona nową kompozycją, której

TELEGRAMY

LITEWSKIE SPOSOBY.

BERLIN. Niemieckie biuro donosi z Kłajpedy:

Gubernator Kłajpedy wydelegował osobną komisję do sprawdzenia paszportów obywateli Kłajpedy.

Do wyborów do sejmiku, wyznaczonych na 2. 9., będą dopuszczeni tylko ci, których paszporty uzna komisja za ważne.

Wskutek tego wiele osób utraci prawo wyborcze.

INTERNOWANIE PASTORA.

BERLIN. Z Karlsruhe donoszą, że w miejscowości Ichonheim internowany został pastor ewangelicki z opozycyjnego kościoła Bekentniss - Kirche.

Miał on obraźliwie wyrazić się o partii narodowo-socjalistycznej.

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWII.

BIAŁOGRÓD. Gabinet Jewitza podał się do dymisji.

Jak sądzi, powodem niespodziewanej dymisji była różnica zdań w gabinetcie co do rekonstrukcji przeprowadzonej przez premiera Jewitza.

Czterech ministrów podało się do dymisji, wywołując przesilenie. Rada regencyjna dymisję przyjęła i poleciła jutro formowanie rządu ministrowi finansów Stojaginowiczowi.

ZAPRZYSIĘŻENIE POSŁÓW.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj wieczorem odbyło się zaprzysiężenie posłów skupstiny, poczem obrano marszałkiem obecnego ministra oświaty dr. Czizwica.

Tęke ministra oświaty objął dotychczasowy minister opieki społecznej Maruszcz, jego zaś miejsce zajął minister bez teki Hassan Bergowicz.

SOCJALIŚCI I KOMUNISCI ZWYCIĘZYLI W RADACH MIEJSKICH W HOLANDJI.

AMSTERDAM. Wybory do rad miejskich dały sukces socjalistom i komunistom, natomiast stracił liberalizm i demokraci. Katolicy utrzymali swój stan posiadania.

Narodowi socjaliści nie brali udziału w wyborach.

APELACJA HAUPTMANNA W TRYBUNALE NAJWYŻSZYM

NOWY JORK. Apelacja Hauptmanna przeciw wyrokowi śmierci będzie rozpatrywana przez trybunał najwyższy w New Jersey jutro.

SPADA POD NOŻEM GILOTYNY

PARYŻ. Słynny bandyta korsykański Spada zostanie stracony w piątek rano w Bastii.

W dniu dzisiejszym odjechał z Marsylii kat z pomocnikami i gilotyną.

WYWIADY JAPONSKIE W REJONIE TJEN-TSIN

TJEN-TSIN. Trzy samoloty wojenne japońskie w ciągu czterech godzin odbywały lot wywiadowczy w rejonie Tjen - Tsinu.

Manewry kontrterrorystyczne japońskich odwołano, ponieważ, jak mówią, wywołać one miały wielki niepokój wśród Chinczyków.

—:—:—

ZONA I TROJE DZIECI KOSZTUJA 7.000 DYNARÓW.

BIAŁOGRÓD. Władze policyjne prowadzą obecnie śledztwo w miejscowości Doboj, w Bośni, gdzie wieśniak Hassan Begowicz kupił za 7.000 dynarów żonę i troje dzieci od swego sąsiada.

Nadmienić należy, że Begowicz ma już własną żonę i troje dzieci.

—:—:—

Ogłoszenie wyroku stało się hasłem do kampanii antyżydowskiej. W czasie demonstracji ulicznej przemawiał naczelny redaktor „Der Stürmer” Karol Holz, przybyły z Norymbergi.

—:—:—

autorem jest Weissmann. Jako powód podają tu niearyjskie pochodzenie Mendelszona — Bartolda.

—:—:—

WARKOT MOTORU

NAD CICHĄ KRESOWĄ WSIĄ

JEDZIEMY DO GIERWIAT

Gdyby kicha nawaliła w drodze, a nie przed wyjazdem z Wilna, byłoby znacznie gorzej. Lecz los sprzyjał równoległe do pogody i zgrahny Essex, prowadzony przez p. inż. Bormaniana sunął drogą przez Nowo-Wilejkę, Mickunę, puszcę Ławaryską. Spo- czątku myślałem, że pojedziemy do Porubanku. Tam przecie koncentrują się wszystkie sprawy lotnicze. Ale nie. Tu droga wypada dalej. Za Wor- nianami, do Gierwiat. Rtm. Sztukow- ski, prezes Aeroklubu, nie tłumaczy nawet, co będzie. Jesteśmy już z 50 km. od Wilna, kiedy mijają nas dwa samoloty. Cóż u licha stanie się w tych Gierwiatach, o których mało do-

da sobie zwozajem starszych zawra- cały głowy jakimś jednym, lub dru- gim wypadkiem, który aczkolwiek się zdarzył na innej półkuli, dyskwalifi- kował w oczach tatusiów, manusi i cióć całe lotnictwo w ezambul.

— Pańska maszyna — rzucą na- gle jakiś panury wyrostek.

— Idź ty! — burza się na niego ktoś z tłumu. — Jak ciebie wezmą do takiej szkoły, gdzie latać uczyć. to i będziesz latał...

— A gdzie taka szkoła jest? — zacięka się nagie jakiś chłopczyca.

— W dużym mieście jest, zapytaj pana lotnika.

Korzystając z nieuwagi pilnującego strzelca z paskiem od czapki pod-

ły ryciny z Paśka. W czasie obiadu p. rtm. Sztukowski wznosił toast na ręce p. Domeykowej, wypowiadając następujące słowa:

Proszę Państwa!

Checiałbym przedwzrostkiem pod- kreślić rodzajowość tego lotniczego wtargnięcia do dworku, który wszyst- kiemi cechami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi, zaczynając od tych bel- kowych pułapów, i pamiątek Paś- ska, wiszących na ścianie, a kończąc na staropolskiej gościnności, piele- guje w sobie stare tradycje kresowe- go ziemianstwa.

Lotnictwo wtargnęło do wszystkich przejawów naszej codzienności, powo- dując zasadnicze zmiany we wszyst- kich dziedzinach życia społecznego i państwowego. Nie będę zbyt śmiałym, jeżeli powiem, że tej ewolucji dzie- dycznej podlegać będą i nasze tradycje. Dawny Mohort, który na rubieży na- szych granic zatykał miecz na roli, a pługiem pruć skiby dziś przeistacza się powoli w skrydlaty Mohorta. jutra, prującego w służbie Rzeczy- pospolitej śmigłem przestworza.

Lotnictwo wniosło wielkie zmiany w systemie obrony Państwa, znosząc lub niwelując granice naturalne. Zni- kły rzeki i góry, znalazły wielkie o- ceany. Państwa, które w znacznym stopniu zawiadziały swą potęgę gra- nicom naturalnymi, przestały być dzi- siaj fortecami. Polska tych natural- nych granic nie posiadała, i dlatego w trosce o ich ubezpieczenie, utworzy- ła już dawniej ten szlachetny typ ry- cersza rubieży...

Tradycje polskich dworów kreso- wych, które nam dały piękny typ ry- cersza rubieży, w postaci Mohorta, miech kultury nadal ten naturalny przejaw samorządnej obrony granic, tworząc nowy typ skrzydlaty straż- nika granic Rzeczypospolitej, a wi- tające nas zgóry lotniska miech prze- jnią w spadku tradycje staropolskiej gościnności.

ODLOT

W powietrzu gromadzić się zaczę- ły chmury. Ostatni start i MN5 zni- kła wkrótce za wioską. P. Kureca na swojej RWDS długo krążył nad wio- ską, zawieszając pikującą nad polem i także w końcu odleciał, zegnany pełni- mi żalu spojrzemiami ludności Gier- wiat i okolicznych wsi, zgromadzo- nej na polu. Przyłot ten był napraw-

brodą, krąg zacięcia się wokół ma- szyny.

— Poproś ładnie — mówi kum do kuma — powożę, pokatasz się. Za je- dna minuta złotówka.

Kum widział trudny spowodu zło- go wiatru start i mówi:

— Tak coś jedna minuta — to i w ogóle nie podejmiesz się za ten ezas...

— Daj piętnaście złotych — to po- karasz się piętnaście minut.

— Skąd u mnie piętnaście zło- ty, zapłaciwszy podatki. Ot — złoty — to ja dałby...

WIATR I ZAGAZOWANA WIEŚ

Lotnicy tymczasem chodzą, wysta- wiają chusteczki na wiatr, niezado-



Samolot Aeroklubu Wileńskiego MN 5 przed odlotem z Gierwiat.

tychczas słyszałem, a które poznam przy tej lotniczej sposobności.

— Zobacz pan — żartuje rtm. Sztukowski — wyjdą naprzeciw nam delegacje, a ludność utworzy szpaler.

SAMOLOTY W WIOSCE

Delegacji naprawdę nie było, ale szpaler musiał być. Chmara ludzi zgromadziła się w Gierwiatach na od- pust. Wąską uliczką wśród tłumu, który rozskakuje, przerywa się auto.

— Gdzie samoloty?

— A tam dalej za wsią...

Stoją, otoczone gromadką wpatro- nych wieśniaków. Na polu, które bez zbytecznych formalności zostało mia- nowane lotniskiem, rozkłada się zlekką kusa MN5, obok której cho- dzi kpt. Pytel i dalej, nad głowami ciekawych chłopów rozwiera szerokie skrzydła RWDS p. Kureca.

Na lotnisku jest p. starosta de Tra- mecourt, prezes LOPP, p. Romer, kil- ku znanych lotników Aeroklubu. Go- ści uprzejmie wita sympatyczny wójt w Gierwiatach. Do tłumu wieśniaków napływają jeszcze ze wsi wciąż i wciąż. Kończy się nabożeństwo, wszy- stko hurtem wali za wioskę. Takiej frajdy dawno nie było. Nigdy nie lą- dowali tu samoloty. Wielu jest tak- lich. to je po raz pierwszy zbliża- kich.

KOŁO SAMOLOTÓW TŁOK

Tłoczą się dokoła. Nieśmiało pod- chodzą bliżej. Przy każdym samolocie wartuje strzelec, rodem z tej samej wioski. Robi „ważnego“ i nie dopu- szcza. A przecie każdy chce wcho- dzać w oczy, zapaniętą najdrobniej- szą szeregów maszyn, której turkot słyszał i którą w niejasnych kształ- tach widział wysoko pod chmurami. Mało mu też zobaczyć, on musi pal- cem koniecznie dotknąć skrzydła, że- by się przekonać, czy to nie złudze- nie. Stary dziadka, zanim dotknął, to się przeczekał, ale dotknąć musiał. Oto jest chłopka konkretność. Nie- dowiedza, musi namacalnie stwierdzić. Przyczepiając tacy panowie, wygłasza- ją odczyty. A może nieprawdę mó- wią. Ot — przyleciały samoloty, te- raz każdy wie: prawda!

Do samolotów ciśnie się jakaś ko- bieta.

— Dajcież pohladzić. Ani razu jeszcze nie widziałam.

I chłonie ciekawymi oczami.

— Nacóż jemu hetry drociz — py- ta, wskazując na bukę sterową. Ktoś jej tłumaczy, ona słucha ciekawie. Słuchając zresztą wszyscy dokoła. „Dziadka“ — jakiś podłazi z pykającą fajką, portki w garści niesie, parcia- ne portki, przywieszzone na cieniu- tekim pasku.

— Nie można palić przy samolo- cie.

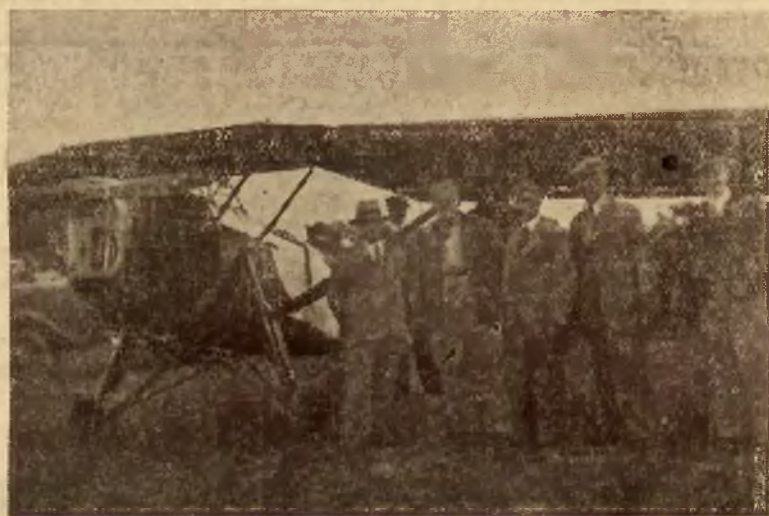
— Nu — jak nie można, tak nie można. Nie daj Boże szkodę jaką- zdziwać — i odchodzi.

Ktoś pyta:

— A czy pokatać się będzie moż- na?

Pytanie to nie jest znowu tak nie- poważne, jeżeli się zważy, że w wio- sce urządzono swego rodzaju loterie. Bilet kosztuje trzydzieści groszy, kil- ka biletów wygrywa. Wygrywający ma prawo do pasażerskiego lotu. Co za świetny pomysł propagandowy. Nie sposób przecie całej wioski wozieć, ale taki jeden „oblatany“ to już przez cały rok będzie opowiadał swo- je wrażenia, przypominając tem o istnieniu lotnictwa sąsiadom.

Dzielnia rojem ciśnie się do sa- molotu. Starsi kiwają sceptycznie gło- wami, ale dzieci... Przecie one nie be-



P. starosta de Tramecourt w otoczeniu lotników i gości z Wilna przy samolocie RWDS p. Kureca na polu w Gierwiatach.

woleni. Wiatr wieje wpoprzek, start bardzo niewygodny na pochyłym polu. Lotów pasażerskich chyba nie będzie. Nie można ryzykować. Najdrobniej- szy wypadek — no — przypuśmy — kogo odleci zawiadziwszy o jakas nie- równość przy starcie, lub lądowaniu i już zaufanie podważone — a do tego nie wolno dopuścić. Poprzedzanie się więc dziś na naloce i ataku gazo- wym, a loty pasażerskie odłożono do najbliższej sposobności.

Odpust w wiosce, to dzień przy- pływu nie tylko tłumu, ale i alkoholu. Na drodze kiwają się rozweselo- ne postacie. Jakiego kontrastu do go- ści Gierwiat, lotników aeroklubu, którzy przeważnie są abstynentami. Jednakże udaje się zorganizować o- dczyt, który wygłasza p. Janusz z LOPP. Odczyt budzi zainteresowanie głównie dzięki znakomitej ilustracji w postaci samolotów. A gdy wybuch- ły świece dymne — coż to był za po- płoch. Pisk dziesięciu mieszał się z gderaniem starych bab, ze śmiechem wyrostków — popłoch pół serjo, pół wesoło złożył się na całość efektu. W cieplej wiosce podwileńskiej przepły- nęła prymitywna groza wojny chemi- cznej, załopotał majestat podniebnych silników. Wiecej takich samolotów, więcej zbliżenia wsi do lotnictwa i trzeba zawsze podkreślać, że samolo- ty te są nasze, polskie, że mamy do- brych pilotów. Propaganda pierwszo- rzędna.

W DWORKU

Na polskiej prowincji nie może być wydarzenia, w którym nie bierze udziału dwór, odwieczny strażnik tra- dycji i kultury. W modrzewiowym dworku pp. Domeyków, zgromadzili się wszyscy przybyli z Wilna, gościn- nie zaproszeni przez uprzejmego go- spodarza. Owiało nas technię staro- polskiej gościnności, ze ścian patrzy-



Tłumy ludności słuchają przemówie- nie propagandowego LOPP. Przema- wia p. Janusz.

Procesja Bożego Ciała w Wilnie

WILNO. Procesja z godzin rannych, w których umosił się nad Wilnem deszcz, została odłożona na godzinę 16-tą. Gdy zegar na wieży katedralnej uderzał cztery razy, już wszystkimi uli- cami zdążyli ku Ostrej Bramie procesje parafialne. Na czele każdej procesji szedł mistrz ceremonii, przepasany szar- fą, z wysoką buławą w dłoni, za nim i za krzyżem w otoczeniu latarni, za- tarczą promienistą wiały w powietrzu wysmukłe chorągwie, niektóre z niezli- czonemi wstęgami, niesionymi przez niewiasty w białe lub małe dzieci. Po- między różnobarwną tęczą chorągwi przeblyskiwały powyginane i wiotkie ro- kokowo złożenia ołtarzyków. Niewiasty w welonach, mężczyźni w komżach, małe dzieci w białych, wszystko w poważ- nem, religijnym rozpięciu, zdążyli ku miejscu zbiórki wszystkich procesji.

Stawały one sznurem wzdłuż Ostro- bramskiej i Wielkiej, jedna za drugą, w kolejności jak przyszyły. Uwagę zwracał olbrzymi różaniec, niesiony przez dzie- ci, widziany już na Boże Ciało w ubie- głych latach. Jednocześnie koło kościo- ła św. Jana zbierały się stowarzyszenia świeckie, które brały również udział w procesji. Ich sztandary miały jeszcze czarną krepę nieskończoną żałoby na- rodowej. W Ostrej Bramie tymczasem Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Jaf- rzykowski celebrował nabożeństwo i o- kółko godziny 16,30 procesja ruszyła.

W czasie, kiedy czoło jej ukazywa- ło się na placu Katedralnym, baldachim pod którym J. E. Ks. Arcybiskup niósł złożoną monstrancję, doszedł do ołtarza przy kościele św. Kazimierza, gdzie odpiewano św. Ewangelję.

Ulice, którym posuwał się korowód

procesji, były przybrane odświętnie. Z wielu bram zwisały flagi państwowe, w oknach świecie rzuciły blask na świe- tłe obrazy, wystawiane przez wiernych wzdłuż trasy procesji.

Za lasem chorągwi parafialnych, za ołtarzykami, sztandarami cechów chrze- ścijańskich, za tłumem odświętnie przy- branych bractw i stowarzyszeń religij- nych, oraz chorów, długim dwurzędem posuwały się zakonnice, za niemi klery- cy w komżach. Te dwa długie rzędy, idące z brzegu jezdnia na przódzie, by- ły zamknięte przez krzyż w otoczeniu dzwónków. Tworzył się długi prostok- ąt pusty we środku.

Na końcu tego prostokąta zacer- wieniły się pelerynki prałatów, idących ze świecami przed złożonym baldachi- mem. Dwa rzędy małych dziewczyn- nek w białych, ze złotymi przepaskami na rozpuszczonych włosach, sypało kwie- cie. W powietrzu unosiły się dymy ka- dzialne, pomieszane z szeroko rozlanym śpiewem. Pod baldachimem J. E. Ks. Arcybiskup, prowadzony przez wybit- nych przedstawicieli społeczeństwa wi- lenskiego, niósł gwiazdystą monstrancję, owianą przez szary dym kadzidła, promieniującą na obie strony ponad głowami tłumów, które kłękły wzdłuż chodnika.

Za baldachimem postępowały wła- dze państwowe i miejskie, dalej ordie- stra i p. a. p. leg. i oddziały tegoż puł- ku. Od zielonych otoków artylerzystów odbijały czerwone śpieszonego szwa- dronu pionierów. Główną część proces- ji była obramiona szpalerem żołnierzy bez broni.

Za długim pochodem, zaczęłym przez feretrony i chorągwie, poprzeda- jące niesione przez Arcypasterza Boże Ciało, iął się szeroki i otchłanny tłum wiernych w modlitewnym nastroju.

Daleko większe tłumy stały wzdłuż trasy procesji.

Procesja szła ulicą Ostrobramską, Wielką, Zamkową, przez plac Katedral- ny i przez Mickiewiczą. Zatrzymywała się przy kościele św. Kazimierza, przy kościele św. Jana, przy Bazylice, gdzie odpiewane były ewangelje, aż doszła do kościoła św. Jerzego na placu Orze- szkowej, gdzie po odpiewaniu ewan- gelji ostatniej, nastąpiło zakończenie.

Przez czas procesji spływał na mo- dlitewnie skupione miasto hymn dzwo- nów, miewał się z pięknymi pieśniami procesji. Uroczystość czyniła wrażenie potężne i manifestowała żarliwy katoli- cyzm naszego starego i cudnego grodu. Kes.

Grecka księżniczka została gwiazdą filmową



Księżniczka Katarzyna, najmłodsza sio- stra króla greckiego Jerzego, podpi- sała po występach, na jednej ze scen paryskich kontrakt z jednym z twa- rzystw filmowych w Hollywood.

ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA W WARSZAWIE

WARSZAWA. Dziś, jako w święto Bożego Ciała o godzinie 10-ej w kate- drze św. Jana odprawione zostało uro- czyste nabożeństwo. Mszę świętą cele- brował w asyście licznej kleru ks. bi- skup Szlagowski w obecności kardyna- ła Kakowskiego i nuncjusza apostolskie- go msgr. Marmaggięgo.

Obecni byli premier Sławek, mar- szalek Senatu Raczkiewicz, ministrowie Jędrzejewicz, Butkiewicz i Kaliński, pre- zes NIK. Krzemieński, podsekretarz stanu, generał, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojw. Jaroszewiczem i wiceprezy- dentem Warszawy Opińskim, posłowie

i senatorowie, delegacje wojska, orga- nizacji i instytucji społecznych i tłumy wiernych.

Przed kościołem ustawili się kom- pania chorągwi 30 p. strz. kan. Po nabożeństwie wszyscy na niem obecni wzięli udział w uroczystej procesji.

Dostojnego celebrował ks. biskup Szlagowski prowadził pod baldachimem premier Sławek i marszałek Sena- tu Raczkiewicz. Wzdłuż trasy procesji utworzyły szpaler bractwa religijne. Ewangelja odpiewana została przy oł- tarzach Bernardynów, Warsz. Tłow. Dobr., OO. Kmelitów oraz figurze Ma- rtki Boskiej Zwycięskiej króla Jana III.

POMNIK

Marszałka Piłsudskiego

W WILNIE

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.

Min. Poniatowski na inspekcji

TARNÓW. W pow. tarnowskim przeprowadzał inspekcję minister rol- nictwa i reform rolnych Poniatowski, który badał tereny zeszłorocznej powo- dzi i tegorocznych gradobicia.

Poza tem minister interesował się budową zbiornika wody w Karsach. Zbiornik ten będzie na wypadek po- łożony odciały wody w Wiśle i Du- najcu.

Japonja utrzymuje nadzór nad północną granicą Chin

Haiczi i Haisz ostrzeliwują forty

TIEN TSIN. Pułkownik Matsui, re- zydujący w Tien Tsinie, oświadczył ko- respondentowi Reutersa, że Japonja utr-zyma ścisły nadzór nad północną gra- nicą Chin i że żadne inne operacje wo- jenne nie są przewidziane.

SHANGHAI. W ubiegły poniedział- ęk w walkach pomiędzy fortom kan- toniskim a kanonierkami Haiczi i Hai- szem padło 10 celników i dwóch cywi- łów wskutek salwy z dział, która tra- ła w zabudowania komory celnej.

KTO ZWOLNIŁ GEN. SUNGA? SHANGHAI. Z Nankinu donoszą, że rząd nankijski miał zwolnić generała

Sunga, b. gubernatora prowincji cza- charskiej, z zajmowanego stanowiska, nie czekając, aż Japończycy wystąpią z odnośnym żądaniem.

Rząd nankijski uważa incydent w Czacharze i Hopecz za całkowicie zlikwi- dowany.

NOWY AMBASADOR CHIŃSKI W TOKIO.

TOKIO. Nowy ambasador chiński Czang So Pin złożył cesarzowi swe li- sty uwierzytelniające.

Legitymacja partyjna w rękach przestępców

MOSKWA. — Prasa donosi, że w różnych miejscowościach wykryto na- dużycia z legitymacjami partyjnymi. Ludzie z podejrzanymi legityma- cjami zajmowali w Orle dość odpo-

wiedzialne stanowiska. W Woroneżu na 3.400 legitymacji 1327 było po- dejrzanym. W Charkowie 50 legity- macji trafiło do rąk przestępców, któ- rzy popełnili nadużycia.

TEATR NA POHULANCE

"Teorja Einsteina" komedia w 3-ach aktach A. Cwojdzńskiego. Występy „Reduty”.

W osnowie komedji Cwojdz- ńskiego leży żart, — kapitalny, wyśmienity, doskonały, przedwo- cipny żart, polegający na zastoso- waniu teorii Einsteina do... reli- gji, co pozwala na „ściśle nauko- we“ rozwiązanie wszelkich zaga- dek, dotyczących wszechwiedzy Boga, tajemnicy bytu i śmierci, cu- dów, prorocत्व, objawienia i t.d.

Gdyby obecnie żył Antoni Cze- chow i miał taki temat, — coż za wspaniały dałby nowelkę — humoreskę!... Autor komedji nie jest jednak Czechowem. Ma wiel- kie poczucie humoru, ma niewat- pliwie talent literacki, doskonale wreszcie zna zagadnienie nauko- we, które tak niemiłosiernie ska- rykaturował w sztuce, — wszyst- ko to są najniewatpliwsze plusy. Minusem jest tylko forma kome- djowa, która zmusiła autora do

rozwodnienia żartu częstą gadani- ą, aby jakoś czemś wypełnić trzy akty.

Akcji niema żadnej, — lub jest tylko jej cień, — taka „pluskwa“ dwuwymiarowa, o której tak prze- konująco mówiła w sztuce Ma- rymia. Ta „dwuwymiarowość“ ak- cji daje się we znaki. Akt pierw- szy jest nieco przydługi, akt dru- gi — doskonały, bo wówczas zarysowuje się ta niży — akcja, pozwalająca przedewszystkiem J. Ciecierskiemu na postawę bar- dziej czynną; — akt trzeci nato- miast jest całkiem niepotrzebny, z wyjątkiem kilkunastu zdań, które mogłyby doskonale zakończyć akt drugi.

Budowa sztuki jest więc niewą- tpliwie niezgrabna. Sztuka jed- nak miała w Warszawie olbrzymie powodzenie. Przyczyny tego

szukać należy w doskonałym dow- ciepie, który stał się fundamentem komedji i nie zaginął nawet po- wianiu nieumiarowanej dozy wo- dy, — no i w reżyserji oraz grze zespołu.

Ta robota reżysersko - aktor- ska jest bardzo rzetelna; zgranie się zespołu wielkie (nie dziwnego, bo sztuka szła przeszło 200 ra- zy!); więc patrzy się na wykona- nie z prawdziwą przyjemnością. Zespół, — jak to zwykle w „Reducie“ — anonimowy. Nieza- wsze napoczekaniu da się ustalić nazwiska artystów, ale o jedno nazwisko Wilnianie nie będą się pytali: stary wileński znajomy, Jan Ciecierski może być pewny, że wśród widzów zawsze będzie miał szczerych wielbicieli jego ta- lentu, — wypróbowanych przyja- ciół!...

Występy „Reduty“ godne są wielkiej uwagi, — a komedia A. Cwojdzńskiego — poznanie. Po zobaczeniu na scenie warto sztukę przeczytać. Ułatwia to okolicz- ność, że sztuka się drukuje obec- nie na łamach tygodnika „Prosto- z mostu“.

W. Ch.

W terenie i na torach

Francuski atak na rekord odległości



Francuski czteromotorowiec „Croix de Sud“ ma przedsięwziąć lot z Cherbourg do Konakry w Afryce francuskiej, aby pobić rekord odległości, który obecnie posiadają Włochy z odległością 4132 km.

Budapeszt zwycięża Śląsk 4:2

KATOWICE. — W świętochłowickach wobec 5.000 widzów rozegrany został we wtorek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Budapesztu i Śląsk. Zwyciężył Budapeszt 4:2, mimo że do przerwy prowadził Śląsk 2:0.

Obydwie reprezentacje zaprezentowały się z jaknajgorszej strony. Gra obu zespołów stała na beznadziejnym poziomie.

U nas i gdzieindziej

Przed trzema laty bawiła w Wilnie liczna reprezentacja sportowców łotewskich, którzy startowali w meczu piłkarskim, zawodach lekkoatletycznych i grach sportowych.

Obecnie lotysze zamierzają dać rewanż wilmianom i projektują w połowie lipca zawody u siebie z udziałem wileńskich piłkarzy i drużyn gier sportowych.

LONDYN. W turnieju tenisowym o mistrzostwo m. Kent w grze podwójnej panów sensację wywołała porażka pary Perry — Austin, która przegrała z parą Tuckey — Wilde w stosunku 6:4, 2:6, 5:7.

W tym samym turnieju, w finale gry pojedynczej pan, angielski Stammer, która w półfinale wygrała ze słynną Heleną Wills, pokonana została przez Dorotę Round 3:6, 1:6.

TOKIO. Lekkoatleta japoński Tanaka uzyskał w tych dniach w skoku wzwyż znakomity wynik — 201 cm.

WIEDEN. Mistrzem tenisowym Austrii w grze pojedynczej panów został Eawarowski, który w finale pokonał Artensa w stosunku 6:2, 6:3, 6:1.

W dniach 28, 29 i 30 b. m. odbędą się w Warszawie doroczne szermiercze mistrzostwa Polski w konkurencji indywidualnej panów.

Zawody zgrupują na planszy wszystkich czołowych naszych zawodników.

N. YORK. W ramach I. atletycznych zawodów jubileuszowych uniwersytetu Princetown startował słynny biegacz nowozelandzki, Lovelock, który pokonał najgroźniejszych rywali amerykańskich.

W biegu na 1 milę Lovelock zajął pierwsze miejsce w czasie 4:11,2 sek., przed — 2) Glenn Cunningham o 10 y. wtyle, 3) Bill Bonthron, 4) Venzke.

Rekord światowy na tym dystansie należy do Cunninghama i wynosi 4:06,8 sek.

N. YORK. W Los Angeles na zawodach I. atletycznych sztafeta uniwersytetu pld. Kalifornijskiego ustanowiła nowy rekord świata w biegu 4 × 440 y. wynikiem 3:12,4 sek.

PARYŻ. Peter Fick na zawodach w Paryżu w biegu na 100 m. stylem dowolnym zajął pierwsze miejsce w czasie 58,6 sek. przed Francuzem Diezrem i Nakashi.

Start Ficka w Paryżu był ostatnim jego występem tegorocznym na terenie Europy.

BERLIN. W Berlinie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników angielskich. Notujemy ważniejsze wyniki:

100 m. dowolnym — Wille 1:04,2 sek.,
400 m. dowolnym — Wainwright (Anglia) 5:11,7 sek.,
100 m. grzbietowym — Ruhfuss (N) 1:13,1 sek.,
10 × 50 mtr. dowolnym — 1) Po. seidon (Niemcy) 4:51,8 sek.,
skoki z trampoliny — Mahraun (Po. seidon) 135,80 pkt.,
skoki wieżowe — 1) Neumann (N) 90,07 pkt.

Bramki dla Polaków zdobył Peter. Najlepszym na boisku był jednak Nowakowski, którego kontuzja w drugiej połowie była do pewnego stopnia przyczyną porażki.

W bramce Polaków słabo bronił Tatus, który zawiął przynajmniej dwie bramki.

Ostateczny skład Polski na mecz lekkoatletyczny z Belgią

Wczoraj, we czwartek rano wyjechał z Warszawy do Brukseli na mecz z Belgią reprezentanci polskiej lekkoatletyki.

Ostateczny skład naszej drużyny przedstawia się następująco:

100 m. — Biniakowski i Tęsiowski,
200 m. — Kucan i Koźlicki,
400 m. — Biniakowski, Sliwak,
800 m. — Kucharski, Kuźmicki,
1.500 m. — Kucharski, Kuźmicki,
5.000 m. — Fialka, Noji.

Schmelling—Braddock o bokserskich mistrzostwach świata

N. YORK. New York, po nieoczekiwanej porażce Baera, wykazuje wielkie zainteresowanie dla b. mistrza świata, Maxa Schmellinga.

Jimmy Johnstone, znany aranzjer wielkich spotkań w boksie zawodowym, zapowiedział, że poczyni już kro-

Jędrzejowska wyeliminowana

LONDYN. — W środę, w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu w Queen Clubie, Jędrzejowska spotkała się z czołową rakieta francuską Henrotin. przegrywając 2:6, 1:6. Francuzka miała przez cały czas zdecydowaną przewagę.

110 m. płotki — Twardowski, Haspel,
400 m. płotki — Maszewski, Niemiec,
sztafeta szwedzka: Biniakowski — Słwak — Koźlicki — Tęsiowski, wdał — Pławczyk, Sikorski, wzywy — Pławczyk, Chmiel, kula i dysk — Hejlasz i Siedlecki, oszczep — Lokajski, Turczyk, Kierownikami drużyny są — kpt. Baran i Guhl.

Walasiewiczówna wyjechała do Polski

NOWY YORK. — W środę Stanisława Walasiewiczówna opuściła Amerykę, udając się na „Kościuszcę” do Gdyni.

Z TERMINARZA TENISOWEGO

Mecz tenisowy międzypaństwowy Polska — Jugosławia odbędzie się w drugiej połowie lipca r.b. w Warszawie.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się w Warszawie w końcu sierpnia r.b. Ostateczny termin ustalony zostanie po porozumieniu.

Trener piłkarski w Wilnie

WILNO. Trener Pol. Zw. Piłki Nożnej, p. Spółda, przyjedzie do Wilna w dniu 24 b. m. i poprowadzi tu szereg kursów piłkarskich.

Raid kajakowy w strefie nadgranicznej

GLEBOKIE. W dniu 20 b. m. rozpoczął się raid (spływ) kajakowy w strefie nadgranicznej na terenie powiatu dziśnieńskiego i brasławskiego po rzece Dźwinie na odcinku Dżisna — Druja, zorganizowany przez Kresowy Hufiec Harcerzy w Głębokiem.

Wycieczka nosi charakter krajoznawczy. Biorą w niej udział harcerze ze Śląska, Głębokiego, Dżisny. Kierownictwo raidu objął kpt. dypl. Franciszek Wysłouch. Wycieczka potrwa do dnia 1 lipca r. b.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

D z i ś
po cenach propagandowych
„Baron Cygański”

Komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

WILNO. W dniu wczorajszym odbyło się w sali Stow. Techników Polskich nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Zgromadzeni licznie dziennikarze złożyli na wstępie hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Otwierając obrady prezes Syndykatu red. M. Szydłowski odczytał orędzie żałobne P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone na Zamku w dniu 12 maja 1935 r. Zebrani, powstawszy z miejsc, dłuższemu milczeniem uczcili pamięć Marszałka. Następnie prezes Syndykatu zdał relację z uchwał zarządu, powziętych bezpośrednio po zgonie Wskrzesiciela niepodległości Ojczyzny.

Z kolei na przewodniczącego zebrania powołano kol. Z. Śmiałowskiego, na wiceprzewodniczącego kol. L. Abramowicza, na asesorów kol. F. Łęskiego i kol. F. Lubierzyńskiego. Po ustaleniu porządku obrad rozwinęła się dłuższa dyskusja nad sprawą kol. P. Kownackiego. Rezultatem dyskusji była następująca uchwała, powzięta na wniosek kol. K. Okulicza: „Walne zebranie powołuje specjalną komisję w składzie 5 członków celem rozpatrzenia zarzutów, postawionych p. Kownackiemu, a dotyczących jego odezwania się o ś. p. Marszałka Piłsudskim w Radzie Adwokackiej i upoważnia tę komisję do złożenia walnemu zebraniu swoich wniosków w stosunku do kol. Kownackiego jako członka Syndykatu”. W skład komisji wybrani zostali kol.: L. Abramowicz, St. Kodź, Wl. Laudyn, K. Okulicz i B. W. Święcicki, oraz jako zastępcy kol. Z. Fedorowicz i H. Romer.

W związku z protestami wyborczymi, zgłoszonymi na poprzednim zrywczaj. walnem zebraniu przeciwko wyborom członków zarządu Syndykatu, zebranie wczorajsze wobec wycofania protestów przeszło nad niem do porządku dziennego, uznając wybory za prawomocne. Po załatwieniu końcowych wotnych wniosków obrady zamknięto.

Sprzedaż tuszorytów I. GINTOWT DZIEWAŁTOWSKIEGO ofiarowanych na rzecz Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Zapisy w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

Demonstracja rodziców w Magistracie Akcja przeciwko komasacji szkół żydowskich

WILNO. Od pewnego czasu wśród żydów prowadzona jest akcja przeciwko projektowi komasacji szkół szkolnych, co ma nastąpić z nowym rokiem szkolnym.

Centralny żydowski komitet oświatowy zwoływał w tej sprawie wiele protestacyjnie, a ostatnio zainicjował masowe podpisywanie memorjatu, który miał być złożony magistratowi.

Po zebraniu kilku tysięcy podpisów, memorjatu postanowiono wręczyć prezydentowi, a że chciano temu nadać wszelkie cechy demonstracji, do „delegacji” weszło prawie 500 osób. Cały ten tłum zaległ w środę w południe schody i korytarze, wiodące do biur.

Dalsze dwie ofiary szalonego wilka

WILNO. Wilk, który pogryzł w Gudelkach gajowego i parobka (o czym notowaliśmy wczoraj), w kilka godzin po tym wypadku zjawił się na polach wsi Kieracenie, gdzie napadł na pastuska, Antoniego Czepulomisa, lat 15. Napadnięty mimo ukąszenia w rękę, uderzył wilka nożem pod szyję.

Ranne zwierzę poczęło uciekać, lecz na skraju lasu natknęło się na przechodzącego Adama Kisłowskiego, którego również pogryzł.

W czasie zarządzonej natychmiast po tem obławy, rannego wilka, który tyle niepokoju wywołał w gminie natychmiast, zdołano wreszcie wytrącić i ubić.

Zachodzi przypuszczenie, że był on wściekły, więc głowę jego odesłano do Wilna do zakładu pasteurowskiego przy ul. Sadowej do zbadania.

[Również pogryzionych składowano do lekarza.

piły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię 2:0 (1:0).

Legja — Ruch 6:0

Warszawa. — We czwartek w obecności 2.000 widzów warszawska Legja pokonała w meczu ligowym Ruch 6:0 (4:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, szczególnie Ruchowi brakowało Peterka, Dziwisza, Włodarza i Wilimowskiego.

Obie drużyny grały kiepsko, jednak łodzianie wygrali zasłużenie.

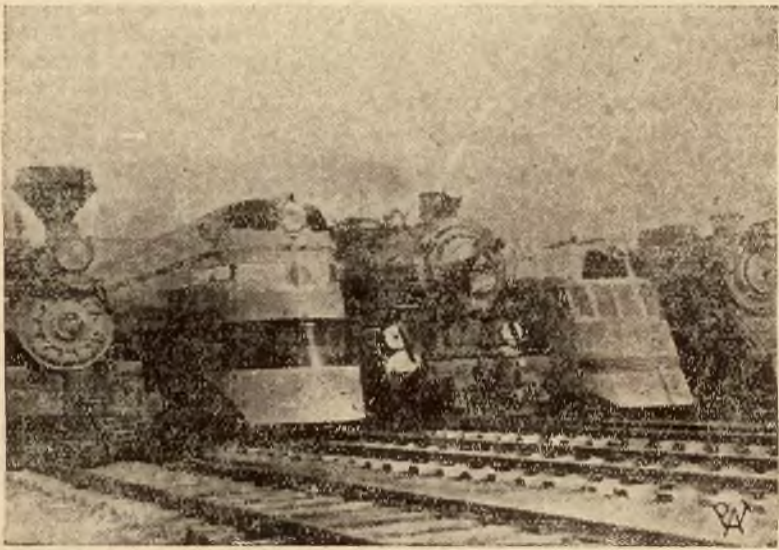
Łódź. — W Łodzi o mistrzostwo

Co się nosi w Paryżu



Wielkie kapelusze cieszą się w Paryżu ogromnym powodzeniem. Nawet do sukni sportowych i kostiumów tailleur obowiązuje sromka czy filc o bardzo szerokim rondzie, wygiętem z fantazją rękami zrzecznej modystki, czy pięknej właścicielki.

Parada lokomotyw amerykańskich



Parada czterech najnowszych typów najszybszych lokomotyw, zbudowanych ostatnio w Ameryce.

Z ZA KURTyny

ŚWIĘTO MUZYKI NA WYSPIE WIGHT

Wkrótce odbędzie się na wyspie Wight ogromny zjazd chorów, obejmujący jacychś śpiewaków w różnym wieku, które wykonają szereg utworów muzycznych. Większość uczestników zjazdu należy do chorów szkolnych, a ogółem do zawodów śpiewaczych wystąpi 5 tys. osób. Na zjazd śpiewaczy wyspy przybywa z całej Anglii liczna publiczność, to też już na kilka tygodni przed datą rozpoczęcia wszystkie mieszkania małej wyspy są z góry zarezerwowane.

TARAS TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE

Dyrekcja Teatru Wielkiego przystępuje dla publiczności uroczyste nawiązanie do sezonu letniego. Będzie to nowość w Warszawie. Mianowicie na pięknym tarasie Teatru Wielkiego, urządzonym będzie ogród, w którym wieczorem zaplanowane kolorowe lampy. Publiczność już od godz. 7-jej wieczorem może korzystać z koncertu muzyki, siedząc wygodnie przy stolikach wśród kwiatów i zieleń.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Na scenie Teatru im. J. Słowackiego wystawioną została „Nauczycielka” D. Nicodemiana („Maestrina”). Komedia ta, należąca obok „Cienia” i „Świtu, dnia i nocy” do najlepszych sztuk znakomitego, niedawno zmarłego, pisarza włoskiego, a po raz pierwszy wystawiona w przekładzie Zofji Jachimieckiej

w r. 1923, zyskała wielkie powodzenie zarówno dzięki zajmującej akcją, jak też artystycznym walorom czołowej postaci komedii. W obecnym wznowieniu, w opracowaniu scenicznym reż. J. K. bowskiemu postać nauczycielki odtworzyła Zofja Jaroszewska. W przedstawieniu bierze udział K. Wyrwicz — Wichrowski.

IMPREZY OBJAZDOWE

Na terenie Polski funkcjonują obecnie następujące imprezy objazdowe:

1) Teatr „Reduta” — objeżdża tereny wschodnie ze sztukami: „Róża” Ze romskiego, i „Teoria Einsteina” Cwoj dzińskiego.

2) Krakowski objazdowy teatr dyr. Pilarskiego, — wyjeżdża na całą Małą polską z najnowszą komedią Stanisława Kiedrzyńskiego „Życie się skomplikowane” i z arcywesołą sztuką Lich tenberga „Mecz małżeńskich”, która zyskała duży sukces. Teatr dyr. Pilarskiego odwiedzi wszystkie nawet najmniejsze miasta Małopolski i drojowski.

3) W obrębie województwa krakowskiego jeździ zespół teatralny Kolejowe go Przystanku wojewódzkiego z operetką „Księżniczka Czardasza”.

4) Objazdowa operetka dyr. Wojciechowskiego: — również województwo krakowskie objeżdża zespół operetki poznańskiej pod dyr. Wojciechowskiego z przebojową operetką Lehara „Kraina uśmiechu”.

Wespole: Jadwiga Fon tanówna, Kazimierz Czarniecki oraz Maria Kisielewska, znana śpiewaczka.

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dnia 21 czerwca 1935 r.
6,30 Pieśń. 6,35 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Pogadanka sportowo-turystyczna. 7,35 Muzyka. 8,20 Program dzienny. 8,25 Giełda rolnicza. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Komunikat meteor. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk w wyk. orkiestry kam. Adama Hermana. 13,00 Chwilka dla ko biet. 13,05 D. c. koncertu. 13,30 — 13,35 Z rynku pracy. 15,15 Audycja dla dzieci: „Poczytajmy sobie”. 15,25 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15,30 Utwory Greczaninowa i Czajkowskiego (płyty). 16,00 Odczyt z cyklu „Higiena w lecie”. p. „Odżywianie w lecie”. 16,15 Koncert orkiestry Serebryńskiego. 16,35 Pogadanka dla chorych. 16,50 Codzienny odcinek prozy. 17,00 X-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”. 17,30 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. St. Nawrota. 18,00 Reportaż „Letnisko podmiejskie” wygi. A. Bohdziewicz. 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 W świetle ramy — nowości teatralne o mowi Zygmunt Falkowski. 18,45 Zim mermann — Piosenki Boba i Bobetty (płyty). 19,05 Program na sobotę. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Utwory na wiołenczelę. W wyk. Zofji Adam skiej. 19,50 Szkic literacki. 20,00 Audycja poetycka: „Nowe wiersze poetów wileńskich” — recytuje Jan Ciecierski. 20,10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej polski. 21,00 Koncert symf. w wykon. orkiestry P. R. pod dyktando Grzegorza Fitełberga. 22,00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22,06 Wileńskie wiadomości sportowe. 22,10 Leoncavallo — Pajace (płyty). 23,00 Komunikat meteor. Do godz. 23,30 D. c. Leoncavallo

WARSZAWA

Sobota, dnia 22 czerwca 1935 roku

6,30 Audycja poranna 12,05 Dziennik południowy 12,15 Koncert 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Muzyka 14,30 Nowości z płyt 15,25 Nasz handel morski 15,30 Teatr Wyobraźni 16,00 Skrzynka techniczna 16,15 Mała Orkiestra 16,50 Sienka Naluka — Codzienny odcinek prozy 17,00 Koncert 18,00 Poradnik sportowy 18,10 Minuta poezji 18,15 Cała Polska śpiewa 18,30 Przegląd wydawnictw 18,45 Utwory Bacha 19,30 Nasze pieśni 19,50 Pogadanka aktualna 20,00 Poznajmy przepisy finansowo — rolne 20,10 W muzykalnej rodzinie 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Obrazki z życia dawnej polski 21,00 Audycja dla Polaków zagranicą 21,30 W góry, w góry miły bracie 22,00 Wiadomości sportowe 22,10 Audycja literacka 22,30 Mała Orkiestra.

ina uśmiechu”. Wespole: Jadwiga Fon tanówna, Kazimierz Czarniecki oraz Maria Kisielewska, znana śpiewaczka.

NIEFORTUNNY IMITATOR

MUSSOLINIEGO

Występ pewnego aktora rumuńskiego w Braile spowodował incydent dyplomatyczny. Aktor ten, ludzko podobny do Mussoliniego, imitował na scenie jego ruchy. Obecny na sali konsul włoski wniósł protest do władz rumuńskich przeciwko dalszym występom aktora, zwracając, że nosił podczas przedstawień czapkę faszystowską. Na skutek tego protestu aktorowi zabroniono dalszych występów. Czapkę faszystowską aktora skonfiskowano.

Dla PP. Myśliwych...???

ANTONI MARCZYŃSKI

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Dziewczyna spojrzała na zegarek, drgnęła, na jej twarzy odzwierciedliły się nagły przestraszenie, podniosła kołnierzyk kostiumu i wyszła z gmachu poczty, nie zważając już na deszcz. W tej samej chwili Kaleh przybiegł do Praskasza.

— Zegnaj. Odejdę sam, gdyż chcę zachować teraz jak największą swobodę ruchów, — rzekł. — Gdzie zamieszkaś tutaj?

— U porucznika Wilkinsa, mego przyjaciela z Anglii. Muni, a ty zamierzasz nadal śledzić tę miedziannowosć? Czyż nie widzisz, że to jest, jak powiadają biali, prawdziwy anioł?

— Ten „prawdziwy anioł” ma aż dwa cudackie nazwiska i bodaj czy choć jedno z nich prawdziwe. Ten anioł... — tu Kaleh dorzucił kilka słów szepem.

— Ależ, Muni, to niemożliwe! Ona ani...

— Nie mam czasu, mój drogi. Gdzie mieszka twój Wilkins?

— Wynajął sobie willę w Ballygunge... zaczekaj, zaraz ci podam dokładny adres. — Praskasz wyjął z kieszeni notes. — Gdzież ja to zapisałem...

— A jeśli wyjechał w góry? — Z temi słowami Kaleh opuścił towarzysza

i pobiegł za przybyłą dziś do Kalkuty dziewczyną.

Jego ostatnie zdanie Praskasz przeżywał obecnie z smętną miną. Na hotel już nie miał pieniędzy, z wielu względów wolął nie skorzystać z gościnicy wujka, słowem, aż się prosiło zamieszkać u Roberta Wilkinsa. Ba, lecz jeśli ów wyjechał? Toć przed wiosennymi upałami i letnią porą deszczową każdy kto może ucieka na północ.

— Napewno bawi teraz w Simli, albo w Dardżilingu, — przypuszczał.

Nie zgadł. Porucznik Wilkins w tej chwili przebywał tuż pod Kalkutą, w Barackpore i wraz z innymi oficerami kłął na czem świat stoi, gdyż właśnie dzisiaj diabeł wziął wszystkie urlopy. I żeby to choć był jakiś słuszny powód do wydania tak drakońskiego rozkazu. Gdzie tam! Bo niby co o obchodzie Anglii, że wieczorą pod wieczór Austro-Węgry złożyły w Belgradzie ultimatum. Ultimatum to jeszcze nie wojna, a zresztą wojna austro-serbska może interesować conajwyżej Rosję, ale nikogo więcej. Tego zdania byli wszyscy młodzi oficerowie garnizonu kalkuckiego, a zwłaszcza ci, którzy jak Wilkins mieli rozpocząć urlop od 1-go sierpnia, więc już za tydzień.

3) — Przeklęta cholera, — irytował się Robert; — zamordowano im tego arcyksięcia... jakże mu to było?

— Franciszek Ferdynand, — wtrącił porucznik Batten, zwany w pułku „studnią wszelkiej wiedzy”.

— Zabito go miesiąc temu i...

— Niecały miesiąc, bo dwudziesto-go ósmego czerwca.

— Wszystko jedno! Skoro tak długo czekał z swoim ultimatum, mógł jeszcze poczekać do września, aż ja wrócę z Simli.

— Słusznie, mogli poczekać, mnie także urlop popsuli.

— Nie daję im tego nigdy!

— Chciałby się człek choć urządzić z rozpaczy, — dorzucił grobowym basem kapitan Torrance, wywołując obłudne protesty Battena.

— Urządzić się przed zmierzchem? Ależ w tym klimacie to prawie samobójstwo!

— Całe szczęście, że tylko prawie.

— Chciałby człek, mówię, a tu uczciwych trunków ani na lekarstwo.

Gospodarz, porucznik Stephens, okrutnie zmieszany jał usprawiedliwiać się i miłych gości przeproszać; wczoraj, a właściwie dzisiaj, to znaczy ubiegłej nocy przyjmował tu paczkę „obojga płci” cywiliów, którzy spon-dorowali mu piwniczkę tak, że nie pozostało w niej nic, oprócz „desynfekcyjnego płynu”, czyli whisky. Czyż on, Stephens mógł być przewidzieć, że dzisiaj po południu odwiedzą go najlepsi

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„OSTATNI SYGNAŁ” — CASINO.

W filmach lotniczych są dwie odmiany: film wojenny i film cywilny. Obie kategorie są obficie reprezentowane. „Ostatni sygnał” należy do drugiej.

Dramat miłosny (miłość dwóch braci do jednej kobiety) rozgrywa się na tle pracy pasażerskich samolotów. Akcja raz po raz gmatwa się w niespodziewanych zwrotach, podniecających ciekawość widza. Jak zwykle w filmach tego rodzaju, są zdjecia ewolucyj i wyczynów lotniczych. Lotnictwo bowiem, podobnie jak i hokej, okazało się tematem bardzo fotogenicznym.

Całość filmu byłaby oprawna, gdyby nie ordynarne amerykańskie morderstwa, jakie sobie urządzają bracia — rwale. Mniejsza zresztą o to.

Strona techniczna jest słabsza. Zdjecia mocno szwankują. Scenariusz szablonowy, ale reżyseria umiejętna. Reżyserem jest W. Wellmann lotnik wojenny, twórca kilku filmów lotniczych.

Wykonawcy ról głównych: Sally Eilers i Ryszard Barthelmes przećmi. Tad. C.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 19 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średnie handlowej jakości, za 100 klg. parytet Wilno, len — za 1.000 klg. (1 tonny), f-co wagon stacja załadunkowa. Ziemiopłody w ładunkach wagonowych, mąka i o-treby — w mniejszych ilościach. W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. I - C — 29,75 — 30,37½.
Mąka pszenna gat. II - G — 22,25.
Mąka pszenna gat. III - A — 19,37½.

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I standard — 13,50 — 14,00.
Zyto II standard — 13,00 — 13,25.
Pszemica I standard — 18,50 — 19,00.
Pszemica II standard — 17,75 — 18,25.
Jęczmień I standard (kaszany) — 15,00 — 15,50.
Jęczmień II standard (kaszany) — 14,50 — 15,00.

Owies I standard — 14,75 — 15,25.
Owies II standard — 13,75 — 14,25.
Gryka I standard — 18,00 — 19,00.
Gryka II standard — 17,00 — 18,00.
Mąka pszenna gat. II - E — 26,00 — 26,25.

Mąka pszenna gat. II - G — 22,25 — 22,50.
Mąka pszenna gat. III - A — 19,25 — 19,50.
Mąka pszenna gat. III - B — 13,00 — 13,50.

Mąka żytnia do 55% — 23,00 — 23,50.
Mąka żytnia do 65% — 19,00 — 19,50.
Mąka żytnia siłkowa — 15,00 — 15,50.
Mąka żytnia razowa — 15,00 — 15,50.
Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 16,50 — 17,00.

Łubin niebieski — 8,50 — 9,00.
Ziemniaki jadalne — 3,25 — 3,50.
Len czesany orodziej b. I sk. 303,10 — 2,140 — 2,180.

Kądzień Horodzieńska b. I sk. 216,30 — 1,650 — 1,690.
Targaniec gat. I — 1,180 — 1,220.

Len standaryzowany:
Trzepak Wolożyn b. I sk. 216,50 — 1,700 — 1,740.

Trzepak Miory b. I sk. 216,50 — 1,560 — 1,600.

CASINO

Dziś! Ceny zniżone! na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

Najpotężniejszy, fascynujący film erotyczno-sensacyjny
OSTATNI SYGNAŁ (Diabli przestworzy — Aniołowie ziemi)
W rol. gl. niestraszony BARTHELMES i EILERS. Wstrząsająca katastrofa na Oceanie! Niewidziane, zapierające dech w piersiach akrobacje! Kolosalne sceny zbiorowe! Nadprogram: Najnowsze aktualja. Pocz. s. o 4-ej

P A N Dziś wpa- 1) Pierwszy egzotyczny film niały podwójny program. wykonany całkowicie
w koiorach naturalnych p. t. „LEGON”

2) „OTCHŁAŃ ŻYCIA”
Fredric MARCH, Miriam HOPKINS i Georges RAFT w rol. gl. Ceny zniżone.

HELIOS

Z powodn kolosalnego powodzenia jeszcze dziś

2 godziny beztroski i wesołości

P. t. „RADOSNA GODZINA MICKEY MOUSE”
w towarzysztwie wszystkich gwiazd Walta Disneya. Nadprogram: Aktualja. Dla dzieci 25 gr. Wrotce
artystyczna rewelacja świata „Małe kobiety” z Katharin Hepburn

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. XXVI p. t.

FRONTEM DO MORZA

Wielki nrocysty program rewjowy w 2 częściach i 18 obrazach.

Z udziałem J. SCIIWARSKIEGO, I. DORIANI, W. MORAWSKIEL
Szczegóły w alizkach. Codziennie 2 seanse o g. 6.30 i 9 m. 15. W niedzielę i święta 3 seanse o 4, 6.30 i 9-ej. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odcisków

PROW. A. PAKA

Kupno i sprzedaż

FILTER do twardej wody, średnich rozmiarów, w dobrym stanie kupię okazjynie. Oferty pod „Filter” do Administracji.

DYWANY wszelkie, używane kupuję. Oferty dla „Fachowca” do Adm.

KAKTUSY różnych odmian kupię okazjynie. Oferty pod „Amatorstwo” do Adm.

Lokale

DO WYNAJECIA 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojów z balkonem i piętro od frontu, słoneczne. Ul. Białostocka 14.

1, 2 lub 3 POKOJE słoneczne z balkonem, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Cena b. niska. — Kasztanowa 4—12 w godz. 4—4 pp.

SZUKAM pokoju dużego, ewentualnie mniejszego, umeblowanego, wygodny, śródmieście, osobne wejście. Oferty z podaniem warunków do Adm. dla J. Wysz.

Letniska

LETNISKO WE DWORZE woda, las, jagody. Warunki b. dostępne. Jakóba Jasińskiego 1-a m. 2, tel. 21 56.

PENSJONAT WE DWORZE, nad rzeką, urządzenie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilgi w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

Nauka

NAUCZYCIELKA szkoły powsz. przystępuje do egzaminu do kl. I gimn nowego typu (z 6 iu klas szkoły powsz.). Łaskawe oferty dla „Rutynowanej” do Adm

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA wyjeżdża na wieś. Przygotowuje do kl. I lub II gimn. Zgłoszenia: Rzečna 12 m. 14.

STUDENT poszukuje kondycji na wyjazd. Wymagania skromne. Specj. jez. niemiecki, łacina, greka, polski, historia. Uniwersytecka 9—17.

Poszukuję pracy

PRZYJME zastępczo pracę w biurze, pomoc, przepisywanie. Referencje. Łaskawe oferty do Adm. pod „Pilność”.

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod Z. S.

PANIENKA zdolna, czerstwa i zdrowa ze skończoną szkołą zawodową i kursów pielęgnarskich poszukuje posady do dzieci, zaraz tu na miejscu, lub na wyjazd. Utrzymać musi starą matkę i chorego bratka. Zgłoszenia: „dla 18-letniej” w Redakcji „Słowa” lub Baksza 10/2.

WYCHOWAWCZYNI znające metody freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie czytać, robić, gimnastykę. — Wymagania skromne. Poważne świadectwa i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppol.

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

BUCHALTERYJNE BIURO przy ul. Mickiewicza 4 m. 12-a SPORZĄDZA BILANSE, zakłada i prowadzi księgowość wszelkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych oraz rolniczych. Godziny przyjęć od 10—13 i od 17—20.

ożywionych, a ciasnych uliczkach, Torrance skręcił w prawo, ku rzecze. Dzieło go od niej najwyżej dwieście metrów, kiedy na „jego” uliczce wypadł Strand Road powóz. Wyciągnięty klas koni przeszedł rychło w cwał, co kaptana nie mogło wprawić w zachwyt.

— Jeśli łotr zachęca o mój błotnik, — warknął bardzo groźnie, ale zakłócił westchnieniem nabytej w Indiach rezygnacji; poznał bowiem, że ma przed sobą dorożkę, a nie prywatną ekipą, — to mu też nie nie zrobię.

Co mi taki zapłaci? I jeszcze mam się włożyć po sądach?

Szerokość jezdni była tu wprawdzie obliczona na dwa pojazdy, lecz nie na dwa tory wycieczowe. Dlatego Torrance uznał, że dorożkarz powinien zwolnić i zacząć go do tego zachęcać koncertem na klaksonie. Naprawdę. Wipo rad nie rad kapitan przyhamował, wjechał dwoma kołami na chodnik i tym „systemem” posuwał się dalej z umiarkowaną chyżością. Galopująca lada miała zatem dosyć miejsca i było by się obeszło bez karambolu, gdyby nie dziwny wypadek. Oto w chwili, gdy dwa pojazdy już, już miały się minąć, drzwi dorożki otworzyły się nagle i z całym impetem paelnęły w auto. Torrance, skaleczony w twarz odłamkami szyb, stracił panowanie nad kierownicą, wjechał na latarnię „aż mi le...” A dorożka pędziła dalej.

(D. c. n.).